

# WŁODI X PRO8L3M, D / CD (WDPDD)

Dzień jak co dzień  
Długi, kłamstwa, pasma niepowodzeń  
Solo rap robię  
Z większością raperów jest mi sporo nie po drodze  
Jak ich widzę, nawet kurw\* nie podchodzę  
Chcą opinii – szydę, nigdy im nie słodzę!  
Myśląc o dochodzie wyobraźni puszczam wodze  
Fajna dupa i gotówka a w kubkach na podłodze  
Trzymam fason  
Tłumy skaczą  
W dół i do góry  
Za sznury pociągam jak Mason  
Twoje ziomy coś się krzywo patrzą  
Jak postawie ich do pionu będą pytać:  
Za co?

To wbija w fotel jak w wiadro  
Wydaje flotę za łatwo  
Joint to mój totem  
Chcesz anegdotę?  
Mój sukces dla leszczy jest hydrozagadką

Dzień jak co dzień  
Ledwo otwieram oczy sięgam po ogień  
Ten sam bodziec  
Wrzucam jakieś szmaty ale to nie tania odzież  
Niewyjściowe mordy w podejrzanym samochodzie  
Patrolowe tempo no i obcinają srodze  
Może to być twardy do zgryzienia orzech  
Bo ja im z ryja przypominam kogoś, kto leci pieniądze  
Uff, rozeszło się po kościach  
Jedne z nich to mój stary sąsiad  
Wie że skądś zna tą twarz  
Lecz niestety zamula go opiat, którym bóle leczy  
Nigdzie mi się nie śpieszy  
Do juta biorę na zeszyt  
Towar tak świeży że się lepiej do kartki  
Ja i moi ludzie gramy do jednej bramki